Wszyscy wygrali

10.02.2014.

CHOSZCZNO - SŁĄWĘCIN. „Dziadkowie kontra wnuki” to nazwa sportowej zabawy, która odbyła się w Szkole Podstawowej w Sławęcinie. – Zorganizowaliśmy ją w ramach ogólnopolskiej akcji „Szkoła w ruchu” – tłumaczy AGNIESZKA PLUTA.

O tym, że to dosyć oryginalny sposób na spotkanie wnuków z dziadkami mówili sami zainteresowani. – Nie boimy się porażki, ważniejsze jest to, żeby nie dać plamy – mówił LESZEK BOREK. Inni też mieli obawy, więc woleli posiedzieć na widowni i pożartować z tych, którzy zdecydowali się podjąć wyzwanie i stanąć do walki. Okazuje się, że nie mieli się czego obawiać. Dziewięcioosobowa drużyna, której kapitanem była babcia ALBINA WRÓBLEWSKA udowodniła, że zarówno z wiedzy o sporcie jak i też w rywalizacji sprawnościowej wnuki nie dorastają im do pięt. – Stara, dobra szkoła – już pewniej żartował dziadek L. Borek, a chwilę później strzelał bramki niczym rasowy napastnik. Podobnie skutecznym był też dziadek KAZIMIERZ PIECHOTA. W tym przypadku trudno się dziwić jego piłkarskim umiejętnościom, bo wszyscy doskonale znamy go z tego, że przez kilkadziesiąt lat sędziował na piłkarskich boiskach. AGNIESZKA PLUTA i IZABELA LISIECKA, nauczycielki, które przygotowały i prowadziły tę imprezę tłumaczą, że kształt tego spotkania wymyśliły same, natomiast skwapliwie postanowiły skorzystać z ogólnopolskiego programu „Szkoła w ruchu”. – Głównie chodziło o to, żebyśmy spotkali się z dziadkami przy dobrej, sportowej zabawie – tłumaczy pani Agnieszka. Nie tylko organizatorki, ale także widownia nie kryła zaskoczenia faktem, że wnukowie doznali aż tak wysokiej porażki. Ostatecznie jednak nikt przegraną się nie przejął, bo organizatorki zadbały o to, żeby zwycięzcy odjechali do domów z medalami, a przegrani z wielki torbami słodyczy.

Tadeusz Krawiec

{gallery}slawecindziakowiewnukowie2014{/gallery}